

Panie dyrygencie, jest pan kozłem ofiarnym!

Autor tekstu: **Leon Bod Bielski**

Truizmy w rodzaju, że lepiej być młodym, pięknym, zdrowym i bogatym niż biednym i brzydkim zapełniają katalogi mądrości chyba wszystkich narodów świata. Podaję tedy nowy truizm, a brzmi on: „lepiej być bacą lub juhasem niż baranem, owieczką czy kozłem”. Za to samo przestępstwo inna kara spotyka bacę czy juhasa a inna np. barana, jednego z milionów wielkiego kierdela baranków bożych... O ile zwykłego, szeregowego barana rodem z parafialnego kierdela obdziera się ze skóry, ćwiartuje i rzuca na pożarcie stojącym na straży „prawa” owczarkom o tyle juhasowi czy bacy, o wiele mocniej pogrążonym w beczce wyczerpujących znamiona czynów karalnych przygraża się jeno paluszkciem, skazuje na karę w zawieszeniu — i odsyła do dalszego, niewątpliwie owocnego nadzorowania rzeczonoego kierdela, z którego do tej pory czerpali i penetrowali ich runo hojną ręką...

Dyrygent z Poznania, który gustował w seksualnym wykorzystywaniu *Słowików*, skazany został za pedofilię, dokonaną na trzech *Słowikach*, na osiem lat odsiadki. Jego kolega po „fachu”, ksiądz z Tylawy, który przez ponad trzydzieści lat gustował w *Owieczkach*, „wygładził” kozuchy i zbadał gęstość runa kilkudziesięciu z nich, oficjalnie dowiedziono mu tylko sześć — wyszedł z sądu z wyrokiem 2,5 roku w zawieszeniu i z poczuciem wielkiej krzywdy, wyrządzonej niedocenionemu a skutecznemu bioenergoterapeucie. Ksiądz Wincenty P. do końca, czyli do zatrzaśnięcia się za nim bram kryminału, protegowany i chroniony przez biskupa Orszulika, za seksualne ekscesy z ministrantami, nota bene filmowane przez wielebnego i puszczone w Internecie, zafasował jedynie... 3 lata!! Wszystko to dzieje się w „państwie prawa”, które z definicji — o ile naprawdę, a nie jedynie dla jaj jest takim państwem — nie rozróżnia, a przynajmniej nie powinno, między „panem, wójtem i plebanem” — i powinno orzekać adekwatnie do winy a nie noszonego fraka... Obydwaj — „pan” oraz wielki autorytet — dyrygent — jak i pleban- autorytet „inaczej”, skazani zostali za pedofilię, jeden surowo, z obdzieraniem skóry i posoleniem, drugi zaledwie na pogrozenie „zawieszonym” mu, niczym obraz święty nad głową, paluszkciem. Obraz święty mu nie pomógł, paluszek też pewnie nie pomoże... Mało tego — wrócił pomiędzy swoje ofiary by z niegasnącym zapałem głosić im dogmaty jedynie słusznej wiary, poza którą nie ma zbawienia, oraz dobrą nowinę o sprawiedliwym Bogu. Cóż, Bogu wolno mieć stargane, słabe nerwy i niski próg womitacyjnej wytrzymałości, wszak tak wiele daliśmy mu oglądać na tym najlepszym z padołów — niestety parafianie muszą być odporni zarówno na sprzedawanego im za ciężkie pieniądze Boga jak i trzymać sznyt, karnie stawiać się przed ołtarzami, robić nakazane im celebrą liturgii gesty, łożyć na tacę, tłumić ogarniające ich nudności... Polak potrafi, czego widomym dowodem demonstracje zwolenników obydwu, odbywane w obronie „dobrego imienia” chodzących autorytetów- dyrygentów dusz, gardeł itp. części ciała...

Jak dobrze pójdzie, dyrygent z Poznania, ponoć poważnie chory na pełnoobjawowy AIDS, wyjdzie z więzienia, ale nogami do przodu... Jego kolega po fachu - dyrygent ludzkich dusz z Tylawy spokojnie doczeka księżowskiej emerytury i resztę świątobliwego życia swego spędzi na ciepłym zapiecku bacówki, zwanej też dla niepoznaki Domem Księży Emerytów lub jakoś tak podobnie... Przewiduję, że nic złego nie spotka też prałata Henryka J. — zauważył on ze stoickim spokojem, że skoro przeżył komunę to i te pomówienia przeżyje.

Co wolno dla plebana — nie wolno dla barana, od wieków jest to normą zarówno w Folwarku Zwierzęcym zwanym ogłędnie Kościołem Powszechnym, poza którym nie ma zbawienia, jak i w jego ziemskich, by nie powiedzieć przyziemnych, latyfundiach, będących zarówno rezerwuarem coraz to nowych pokoleń owieczek, baranów i koziołków ofiarnych jaki i jeno króciutkim, ziemskim przystankiem na drodze wędrówki dusz do wiekuistego, niebiańskiego szczęścia, na pastwiska wiecznego wypasu wiecznie strzyżonych, posłusznych baranów. Amen... Tylko czy mi się aby Nieba nie pomyliły? Tak są do siebie w swych obiecankach- cacankach podobne, że aż strach mieć odwagę wierzyć, że nie istnieją i strach nie wierzyć, że istnieją... Wszystko zależy od „odmiany” pasterzy eksportujących tam swe barany — i od nabytej odporności na lanie wody z „wysokości” wyświęconych pniaków...

Działacz polityczny; felietonista Racjonalisty.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 06-08-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3556) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3556>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl